

## MARIANNA KRASNODĘBSKA ur. 1924; Piaski



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Rodzeństwo Czesław, Jan i Helena Jarosz
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Piaski; dwudziestolecie międzywojenne
<b>Słowa kluczowe</b>	Piaski w dwudziestolecium międzywojennym, rodzina Jarosz

### Rodzeństwo Czesław, Jan i Helena Jarosz

Dzieciństwo miałam dobre, radosne. W ogóle byłam taka żywa, lubiłam sport, byłam lubiana w szkole, zaliczałam się do takich dzieci zdolnych. Tym bardziej, że miałam starsze rodzeństwo, to przy nich wiele się uczyłam. O rok wcześniej do szkoły poszłam, bo już byłam przygotowana. I to dzieciństwo było dobre, chociaż nas było dużo tych dzieci. Było nas ośmioro, sześciu synów i dwie córki.

Najstarszy mój brat Czesław urodził się w 1906 roku. Wybitnie zdolny, polonista, nawet poeta. Chodził do gimnazjum lubelskiego, to była taka elitarna szkoła w Lublinie. Skończył maturę, zdał na polonistykę na KUL, i ciężko zachorował, musiał przerwać studia. Wrócił do domu i jakiś czas żeby nie być ciężarem dla rodziców uczył jako nauczyciel, pracował w szkole w Bystrzejowicach. Choroba postępowała, także już nie mógł pracować dalej. Zajmował się literaturą, pisał wiersze. 4 sierpnia 1943 roku został zabity przez Niemca, Daniela Szulca, który go uprowadził z domu. Wszyscy byśmy wtedy zginęli, gdyby nie granatowy policjant, Bolesław Łukowski, który był członkiem konspiracji, jego zadaniem było pomagać ludziom. I on nas wtedy uratował. Ja już potem się ukrywałam, bo na mnie był wydany wyrok za kochankę tego Szulca, która została zabita.

Drugi brat Jan, urodzony w 1909 roku, skończył szkołę kupiecką w Lublinie, przy Vetterach. I potem wrócił do Piask. Był taki syndykat, takie przedsiębiorstwo maszyn rolniczych i on tam jako subiekt pracował. Ale nie był zadowolony z tej pracy, więc poszedł do wojska, na ochotnika. Był w Grudziądzu. Tam skończył szkołę żandarmerii. Chcieli żeby został na zawodowego, lecz on nie chciał, on chciał wolnym być i wrócił do Piask. Jakiś czas pracował w Lidzie na kolei, w takiej policji kolejowej, ale też mu to nie odpowiadało i wrócił do domu. Prowadził sklep, handlem się zajął. W lutym 1941 roku został aresztowany, torturowany na Zamku w Lublinie, wywieziony w kwietniu do Oświęcimia i tam zginął.

Następnie była siostra Helena, w 1912 roku urodzona, w Piaskach skończyła szkołę podstawową. Następnie chodziła do szkoły pani Papiewskiej w Lublinie, dawniej mówili - ochroniarki. Pracowała w przedszkolu - dawniej mówiło się w ochronce, ale przerwała szkołę i wyszła za mąż mając 17 lat. Była bardzo ładną dziewczyną. Razem z mężem prowadzili restaurację, mieli też

dużą masarnię. Czwooro dzieci mieli. Szwagier zmarł w kwietniu 1944 roku, bo był ranny w 1939 roku. Potem takie warunki ciężkie były, okupacyjne. Dostał zapalenia płuc. Wtedy nie było leków takich jak teraz i skończyło się śmiercią, także została czwórka dzieci i ona bez środków do życia w czasie okupacji, no ale jakoś wspierałyśmy się wspólnymi siłami i przetrwałyśmy okupację.

Data i miejsce nagrania	2007-10-25, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Magdalena Ładziak
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"